Nr. 203 Kraków, wtorek 6 września 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Kopenhadze.

Posiedzenia plenarne.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, 1 września.

Dzień dzisiejszy poświęcono w całości prawie 2 plenarnym zebraniom zjazdu, na których referenci rezolucyjnej komisyi przedstawiali rozliczne projekty uchwał. Na specyalną uwagę zasługuje rezolucya

w sprawie braku pracy.

Od głosowania nad nią wstrzymali się Anglicy, bo za słabo podkreślone jest „prawo do pracy".

Niesłychany entuzyazm wywołały przedstawienia rezolucyi w sprawie finlandzkiej i rezolucyi naszej

w sprawie kary śmierci.

Zaznaczyć należy, że po porozumieniu się z tow. Ellenbogenem, tow. S. Karski cofnął oryginalną rezolucyę polską na rzecz niemieckiej rezolucyi. Towarzysze niemieccy pod kreślają perfidyę burżuazyi, która w epoce „wiosny ludów" wystawiała humanitarne żądania zniesienia kary śmierci, a teraz, gdy dostała się do parlamentów, sprzeciwia się zniesieniu tej barbarzyńskiej i nieludzkiej kary. „Szczególniej w Rosyi, gdzie kara śmierci dla zbrodniarzy nie istnieje, kat nieustannie od lat 5 pracuje i wciąż nowe tysiące robotników wysyła na szubienicę. Rzeka krwi zalewa kraj i całe państwo moskiewskie, i wszystko to dzieje się na oczach świata cywilizowanego bez żadnego protestu ze strony delegatów i deputowanych społeczeństwa, którzy nie ośmielają się sprzeciwić się temu, pomagając katom swem moralnem poparciem i swymi pieniądzmi. Inteligencja świata całego, oburzeni na zabójstwo wolnomyślicieła Ferrera, nie oburzają się, lecz patrzą spokojnie na masowe zabójstwa, spełniane codzień na robotnikach w państwie carów. Reprezentanci ludu roboczego w parlamentach świata całego wystąpią i występować nie przestaną przeciwko karze śmierci, a na dzisiejszym kongresie przed całym światem stawiają pod pręgierz wszystkich uczestników aktywnych czy pasywnych spełnianej zbrodni nieludzkiej".

W sprawie finlandzkiej

energiczna rezolucya wzywa Finlandczyków do obrony swych słusznych praw, zaznaczając, iż sprawa ich, to sprawa całej demokracyi europejskiej. Kongres powierza Biuru międzynarodowemu zorganizowanie we wszystkich krajach wielkiej demonstracyi, protestującej przeciwko gwałtowi carskiemu, wyraża nadzieję, iż lud fiński wraz z ludem państwa rosyjskiego zwalczy wreszcie nienawistny ustrój i zbrodnicze prawa caratu.

W szeregu innych rezolucyj, których nie sposób wam tu całych przytaczać, gdyż musielibyście wydać grubą broszurę, zasługują na uwagę rezolucye w sprawie Japonii, Argentyny, Turcyi i Persyi, naruszania prawa azylu przez rząd francuski i amerykański.

Późnym wieczorem zasiadały znowu komisye rozliczne, toczyły się dyskusye, pracował ul socyalistyczny zawzięcie.

Kopenhaga, 2 września.

Dzisiejsze dwa posiedzenia plenarne wypełnia w całości sprawa

rozbrojenia i sądów rozjemczych.

Na przedpołudniowem posiedzeniu tow. Ledebour referował sprawę, broniąc rezolucyi wypracowanej przez komisyę. Rezolucya, bardzo ogędna zresztą, stwierdza szalony wzrost wydatków militarnych, szczególniej zaś na budowanie „dreadnoughtów", wzywa do potwierdzenia poprzednich uchwał w tej sprawie. Tow. Vaillant (Francya) i Keir Hardie (Anglia) zgłosili do rezolucyi nawskroś rewolucyjny dodatek, wzywający robotników interesowanych krajów do urządzenia strejku powszechnego, szczególniej zaś w gałęziach przemysłu, mogących wojnę uczynić niemożliwą, jakoto górników, kolejarzy, robotników portowych itd.

Ledebour w swojej mowie ciekawe stanowisko zajął w sprawie narodowościowej: „Socyalizm nie może być antynarodowym, nie może być kosmopolitycznym. Kosmopolityczną jest jeno burżuazya. Socyalizm musi dać wolność wszystkim narodom, wszystkim narodowościom uciskanym, wszystkim nieznacznym nawet grupkom nacyonalnym, które do życia odrębnego dążą. Zbawienie narodów uciskanych jest jedynie w ruchu socyalistycznym, a nie w zamaskowanym patryotyzmem kosmopolityzmie burżuazyjnych stronnictw. Te ostatnie we wszystkich zatargach wojennych jedynie swoje burżuazyjne interesy mają na uwadze, swoją kieszeń, obstalunki w zakładach Kruppa, Creuzot, lecz nie prawa narodowe.

Co się tyczy zaś sprawy strejku powszechnego w razie wojny, to Ledebour ostro wystąpił przeciw Vaillantowi, a szczególnej przeciw towarzyszowi Keir Hardie: „Jakże możecie wzywać do strejku powszechnego w razie wojny, wy, którzy Asquith'owi wotujecie jedyni w świecie socyalistycznym wojenne kredyty". Szmer oburzenia na ławach angielskich przyjął to śmiało powiedzenie.

Lecz dopiero na popołudniowem posiedzeniu Vanderwelde ze zwykłą mu swadą i dyplomatyczną zręcznością ostatecznie zmodyfikował wniosek Vaillanta i Keir Hardie, zalecając przesłanie wniosku owego do Biura międzynarodowego, gdzie winien on podlegać gruntownemu rozpatrzeniu i ankiecie. „I nadejdzie czas, kiedy proletaryat świata całego jasną będzie miał drogę przed sobą w razie wojny".

Kongres jednogłośnie przyjął rezolucyę komisyi w tej sprawie z dodatkiem Vanderveldego. A stało się to akurat w 40-letnią rocznicę największej klęski w XIX stuleciu na polu wojennem w rocznicę Sedanu.

Sprawa czeska.

Drugą ważną sprawą była kwestya jedności związków zawodowych, którą to kwestyę referował Plechanow (Rosya). Zaznaczył on, iż towarzysze Czesi rozbijają jedność zawodowych organizacyj w Austryi, powołał się na mowę tow. Żuławskiego w komisyi, że Austrya musiałaby mieć 8 centrali zawodowych, na Legiena, który wyliczył, że Niemcy najmniej 5 centrali narodowych musiały by utworzyć, chcąc przyjąć zasady Czechów; powołał się wreszcie Plechanow na to, że rzadką jest taka jednomyślność, jaka okazała się w komisyi przy zwalczaniu separatystycznych dążności Czechów.

Po nim zabrał głos Nemec. Powtórzył znane nam już argumenty za separacyą, prosił o nietamowanie pracy socyalistycznej w Czechach przez przyjęcie wniosku Adlera, zaznaczał, iż w Ameryce i Belgii istnieją organizacye podobne do tego, co Czesi założyli, powoływał się na rezolucyę sztutgarcką w sprawie związków zawodowych.

Na specyalną uwagę zasługuje mowa tow. Greulicha (Szwajcarya), który nawoływał Czechów, żeby usłuchali Międzynarodówki. „Gdyby Czesi stawali w obronie swych praw politycznych, gdyby protestowali przeciwko gwałtom narodowym, spełnianym na nich przez rząd zaborczy, stanęlibym bez wahania po ich stronie, jak w r. 1863 stanęłem po stronie walczącej o wolność i niepodległość Polski", mówił Greulich.

Ostatecznie rezolucya Adlera, poddana pod głosowanie późnym wieczorem otrzymała 222 głosów za, 5 przeciw i 7 wstrzymujących się.

Konferencya socyalistów z państwa rosyjskiego.

Tegoż wieczoru odbyła się konferencya socyalistycznych partyj z państwa carów. Obecnych było 24 delegatów z partyi rosyjskich socyalistów-rewolucyonistów, P. P. S. zaboru rosyjskiego, „Sierpa", „Związku łotewskiej socyalnej demokracyi i „Droszaka" ormiańskiego. Konferencya miała charakter dorywczy i po wyjaśnieniu stanu rzeczy w poszczególnych organizacyach, powzięła rezolucyę nawołującą do regularnych konferencyj wspólnych reprezentowane partye.

Ostatnie posiedzenie kongresu.

Kopenhaga, 3 września.

Ostatni dzień kongresu! O godz. 9 rano zebrało się Międzynarodowe Biuro dla omówienia spraw bieżących. Jaurès i Keir Hardie zwracali uwagę na to, że sprawa bezrobocia pomimo załatwienia jej już przez zjazd jest bezwzględnie jeszcze otwarta i Międzynarodówka musi do niej powrócić jeszcze nie raz. Uznano to jednogłośnie.

Dalej tow. Adler w imieniu austryackiej partyi zaprasza na przyszły zjazd do Wiednia (Oklaski). Odbyć się on ma w r. 1913 lub 1914. Ostateczną decyzyę co do daty powezmie jeszcze Biuro.

O godz. 10½ plenarne posiedzenie, na którem załatwiono rezolucye w sprawie prawodawstwa robotniczego.

Niezadowoleni Anglicy, którzy jeszcze we czwartek podczas głosowania nad rezolucyą w sprawie bezrobocia wstrzymaniem się manifestacyjnem od głosowania dali wyraz swemu niezadowoleniu, dziś przed południem ogłosili z podpisem J. Ramsay i Mac Donalda „Memorandum on Unemployment" (Notę w sprawie bezrobocia).

Mówią towarzysze Anglicy w swej nocie, iż chroniczny brak pracy jest nieodłączny od obecnego ustroju społecznego, że walka z bezrobociem paliatywami: organizacyą robót publicznych — jest niedopuszczalną, bo szerzy przekonanie, iż państwo obecne może załagodzić kryzys ekonomiczny. Państwo winno wejrzeć w całą gospodarkę kapitalistyczną, musi stworzyć specyalne środki dla zabezpieczenia stałej pracy bezrobotnym, musi powołać do życia biuro pracy pod kontrolą syndykatów.

Popołudniowe posiedzenie wypełniła dyskusya nad sprawą

towarzystw spółdzielczych,

którą referował tow. dr Karpeles z Wiednia. Zwyciężyła tendencya towarzyszy belgijskich i austryackich, wyrażająca się w tem, aby spółdzielcze towarzystwa były w bliskim i intymnym stosunku z partyami socyalistycznemi.

Rezolucyę belgijskich towarzyszów przyjęto jednogłośnie. Odrzucono wniosek czeski domagający się separatystycznych stowarzyszeń spożywczych.

Następny kongres w Wiedniu.

Potem wstępuje na mównicę Huysmans, sekretarz B. M., i wnosi, aby zjazd najbliższy odbył się w Wiedniu, na zaproszenie towarzyszów austryackich i polskich.

Dłuższe przemówienie zapraszające na zjazd wygłasza tow. Adler:

„Wiedeń jest punktem najdalej na wschód wysuniętym w Europie, w którym możliwy jest kongres. Tradycya nasza uczy, iż kongresy międzynarodowe przesuwają się z zachodu na wschód. Pragnę tego honoru dla austryackiej socyalnej demokracyi, by ona witała i gościła międzynarodowy zjazd socyalistyczny. Mam nadzieję, że zjazd ten zastanie austryacką sekcyę międzynarodową w jedności i zgodzie". (Burzliwe oklaski).

A więc w roku 1913 Wiedeń gościć będzie międzynarodowy parlament proletaryatu.

MIECZYSŁAW MAŃKOWSKI.

Na robocie bojowej.

8)

Melodya ta — spokojnie, twardo, władnie — atak obwieszczała... a w tonie jej była pewność zwycięstwa.

Poczułem wstyd — jak ukłucie — za to drgnięcie.

Teraz oddałem się tej trąbce cały.

Jej wola — stała się moją.

Stałem się — jej woli narzędziem.

Trąbka dźwięczała ciągle... a wśród jej grania:

— Cel, pal! — padła komenda Szymona, krótka, zimna, stalowa.

Sypnęły się strzały z lewego skrzydła, gdzie stało naszych czterech.

Odpowiedziały strzały z wozu.

Furman lejce pociągnął raptownie. Żachnęły się konie.

— Do koni! — Szymon wrzasnął.

A trąbka jeszcze echem drgała, chociaż ją wódz już w lewej ręce trzymał. W prawej miał browning. Oczy mu się skrzyły...

— Powiedz jej, niech fugasy palą zaraz natychmiast! — w biegu towarzyszowi cisnął.

Przepadł za krzakiem, jest już blisko lewego skrzydła i dźwięcznie woła:

— Hej, kto Polak, na bagnety!

— Zębami! — Franek wrzasnął i jak tygrys rzucił się do wozu, za nim inni.

Jak wicher dopadli.

Szymon jakby w locie za wędzidła chwycił konia, co mordę wysoko zadarł, a drugą ręką do jego łba bronią sięga.

Padł strzał. Koń uniósł się wyżej — runął.

Szymka strzał zlał się ze strzałem Szymona i zwalił zbira, co z wozu godził Szymona bagnetem.

Nagle huk straszny, jakby otchłań się rozwarła. Za nim drugi, trzeci — to fugasy palą.

Tymczasem dopadliśmy sołdatów.

Z wozu zeskakują — strzelać czasu nie mają, bagnetu użyć nie mogą — karabinem działają jak kijem.

Broń wypada im z rąk, jakby impet ataku ją wytrącał...

Zwycięzleni!

Z oczu bojowców dymi się jeszcze szał boju, lecz ponad nim, gasnącym, radość zwycięstwa tryska.

Lewe skrzydło swym atakiem przeważyło szalę. Pięciu zatłukli... jeden ranili — nie dobijali...

Woźnica ocalał i siedzi teraz w rowie, twarzą ku polu zwrócony.

Franek go strzeże, by nie uciekał głupi, bo go kula dogoni.

Woźnica w ziemię patrzy, a ręką trze czoło zawzięcie, jakby się chciał rozbudzić, myśl skupić.

Ale Franek z umysłu mu przeszkadza, wciąż gada, o coś się pyta, coś straszy, by nie zdołał ochłonąć woźnica.

Nadbiegli towarzysze, zrzucając z wozu skórzane wory pocztowe.

Krótkie noże fińskie skórę płatają jak masło i rozkrywają całe wnętrze.

Wydobyte przedmioty klasyfikują powoli, jak sklepikarz, co z paki wyciąga towary, spokojnie, jak gdyby tu nie wrzała przed chwilą walka, jakby życie każdego przed chwilą jeszcze nie wisiało na włosku...

Wódz uronił słowo: nie spieszcie się — uważnie...

Popatrzył na leżącego konia, na trupie którego piechur z przestrzeloną głową zwisnął.

Kazał wyprządz drugiego konia, co chrapał i drżał cały.

Popatrzył na Franka woźnicę... na dwa ciała, co tuż za wozem leżały... na dwa, co opodal legły — popatrzył na rannego żołnierza, któremu ranę opatrywano... Na towarzyszce wzrok zatrzymał chwilkę...

Pośpiesznie odszedł o parę kroków... Ogarnął obraz ten cały. Do krańców widnokręgu wokół okiem sięgnął. Wyjął zegarek, popatrzył na wskazówkę, a potem na słońce, którego tarcza płonęła już nisko nad wzgórkiem i zaczął wydawać rozkazy:

— Drogę trupami przegrodzić. Worki, posyłki po drodze rozrzucić. Furmanki boją się tego, więc będą musiały objeżdżać daleko. Zechcą powracać, to dobre... Czy tak czy owak czasu stracą wiele. Konia weźmiemy, z nim dowodów kilka na N-ską szosę rzucimy... To zrobi Tomasza synek z Wądołów... nie zapomnijcie towarzysze o tem...

Dawał rozmaite instrukcye niespiesznie, jakby wyczekując zachodu, by w nocy zmylić domysły pościgu. Potem ujął trąbkę, co na sznurku zwisła. Rozległo się jej granie... W szereg zbiegała się wiara.

Na prawem skrzydle stanęli konni.

Na lewem stanął jak dębczak młody chłopiec z płonącemi oczyma.

W ręku trzymał dumnie podniesiony sztandarek, co łopotał na zrywającym się wietrze i palił się smugami krwi w łunach zachodu.

Przed front wstąpił wódz i mówił dźwięcznym, donośnym głosem:

— Towarzysze! Imieniem naszej partyi stwierdzam, że spełniliście swój obowiązek, jak na dzielnych bojowców przystało. Prawda padł strzał przed czasem... Nie pytam, kto go wypuścił.

To mówiąc, po szeregu okiem powiódł, na Szymku zatrzymał na chwilę wzrok i mówił dalej:

— Ten towarzysz powie o tem starszemu swej szóstki.

Nie karcę go przed frontem, gdyż młody to towarzysz — gorączka.

Gorączka czynu go trawiła.

Potem towarzysz ten okazał się dzielnym. Widziałem.

Towarzyszu Szymonie i wy inni starsi

Zamknięcie kongresu.

Następnie zabierają jeden po drugim głos Molkenbuhr w imieniu Niemców, Branting w imieniu Szwedów, Hilquith w imieniu Amerykanów, aby pożegnać kongres.

Najsilniejsze wrażenie zrobiła mowa Jaurèsa, jedna z najpotężniejszych mów, jakie kiedykolwiek wygłosił. Wibrował głos jego w olbrzymiej sali, dzwonił jak spiż, gdy cytował obraz z „Macbetha“: „Gdym kroczył w pochodzie niedzielnym, a z okien leciał na nas las kwiatów i pęków zieleni, myślałem sobie: oto idzie las kwitnący, las żywy przeciwko królom, przeciwko kapitalistom. I zginie świat kapitalistyczny. Kongres w Kopenhadze podkreślił jedność partyj socyalistycznych. Wy wszyscy, którzy jeszcze nie połączyliście się w jedną partyę, łączcie się za naszym przykładem we Francyi. Czescy towarzysze powinni wrócić z kongresu bez goryczy. Wszystkie narody muszą się zjednoczyć za przykładem proletaryatu. Nie pozwolimy, aby Międzynarodówka zgniotła choć jeden naród.

Ledebour w swej mowie przywołał tu widma 40-letniej klęski pod Sedanem. Oh, wojna ta była klęską dla obu narodów, lecz dziś mówić o tem możemy bez żadnych złych uczuć. W imieniu Francyi wznoszę gromki okrzyk: Niech żyje lud duński, niech żyje socyalizm duński, niech żyje międzynarodowa solidarność!“

Długo niemilknące oklaski wynagrodziły tę mowę cudną.

Wreszcie trzykrotne hurra! po krótkiej mowie Brantinga dało hasło do zamknięcia obrad kongresu.

Po nim przemówił jeszcze Klausen, drugi przewodniczący zjazdu. Zamknął zjazd Vandervelde: „Minęło pamiętnych 8 dni pracy, kilka godzin jeno dzieli nas od chwili, kiedy udamy się do domu, by tam na gruncie narodowym pracować dla socyalizmu międzynarodowego.

Wracajmy wszyscy, i ci, którzy jadą do krajów konstytucyjnych i ci, którzy może jutro w więzieniach będą pod rządami dzikich satrapów w przekonaniu, że socyalizm zwyciężyć musi“.

„Niech żyje socyalizm! Niech żyje międzynarodowa solidarność!“

Rozbrzmiały potężne strofy „Międzynarodówki“, „Pieśni Pracy“ i „Czerwonego Sztandaru“. Wkońcu na pożegnanie towarzysze skandynawscy odśpiewali duński hymn robotniczy.

Udali się następnie wszyscy delegaci do ratusza, gdzie w wielkiej sali tow. burmistrz Jensen i tow. senator Knudsen wygłosili mowy zakończone okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi. — Imieniem kongresu tow. Vandervelde podziękował miastu Kopenhadze za ugoszczenie kongresu, poczem orkiestra odegrała duński hymn robotniczy.

Ironiczna strzała w pierś mowcy-Wilhelma.

Po mowie królewieckiej Wilhelma — zawrzała naogół prasa niemiecka oburzeniem — z wyjątkiem organów rządowych, usiłujących wykrętami bronić niefortunnego mowcę.

Jeden dziennik zajął wszakże stanowisko odmienne, oryginalne i — o ile nie o agitacyę, lecz o ocenę chodzi — kto wie czy nie najsłuszniejsze: stanowisko lekceważenia. A dodamy zaraz, że to organ nielada potentatów w obozie burżuazyjnym — panów olbrzymich podziemi kopalnianych i łuną gorejących hut; to „Rheinisch-Westfälische Zeitung“...

Pod tytułem: „Dziesiąta mowa po Poznaniu“ tak pisze:

„Jego cesarska mość wygłosił wczoraj dziesiątą mowę od poświęcenia zamku poznańskiego. Trzeba się przyzwyczaić traktować mowy cesarskie nie inaczej, jak innych śmiertelników. Gdy Wilhelm II. wystąpił w r. 1888, silny prąd przeszedł przez cały naród. Cieszono się, zdumiewano, troszczono, gniewano. Lecz niebawem dostrzeżono, że nic potem nie następowało ani dobrego, ani złego. Były to grzmoty bez piorunów... Po grzmotach mowy królewieckiej pokropiła łagodna mowa malborska“...

Pokwitowawszy potakująco w paru wyrazach poglądy Wilhelma na potrzebę dalszych zbrojeń, z których wielkie huty ciągną lichwiarskie zyski — tak dalej ściga „Rhein.-Westf. Ztg“ swoją ironią mowcę-Wilhelma:

„Druga część mowy królewieckiej mogłaby usprawiedliwić troski liberałów, gdyby na tronie zasiadał tytan. Cesarz mówił o własnem prawie i jak z bożej łaski panuje, jak jego przodek z własnej mocy i woli wdział koronę na swe czoło, jak sam on kroczy niczem nie stropiony i jako jest narzędziem Boga. Wilhelm II. lubi taki tok myśli niemal w tym stopniu, jak Jerzy V. hanowerski, który nieustannie jeździł na swojem prawie boskiem aż — do bitwy pod Langensalzą (która przyprawiła go o utratę królestwa. *Red. „Naprzodu“*). Wydaje się, jakoby Wilhelm II. frasował się tem, że na jego koronie powstałyby plamy, gdyby mu była udzieloną lub zatwierdzoną. — A przecież dla rzeczywistych faktów w naszym wieku XX jest rzeczą zgoła obojętną z jakiego prawa coś kiedyś powstało. To są wszystko kwestye siły. A w każdym razie i przywiązanie narodu też warunkuje siłę.

Co pomogło Jerzemu V., że uważał Welfów za dynastyę wybraną przez Boga i nieustannie powoływał się na swoje tysiącoletnie prawa. Co **pomogło Ludwikowi XVI., gdy stał pod gilotyną,** że prawie tysiąc lat wstecz przodek jego Hugo Capet z własnego prawa włożył sobie na głowę koronę Francyi? Gdy nowe narastają potęgi — stwarzają nowe prawa. I co za pożytek wymaszerowywać w wieku XX ze wspomnieniami historycznemi i jurydyczną sofistyką?

I oto nagle pojawia się Wilhelm II. w Malborgu i wyciera, jak gdyby pociągnięciem gumy nową mową — dawniejszą, niby kreskę, nakreśloną ołówkiem...

Jak on z woli bożej działa — tak czyni to każdy prawy chrześcijanin; wszystkie wyznania i szczepy powinny razem się łączyć, wszystkie zawody pracować wspólnie dla dobra ojczyzny. Żyć znaczy pracować — pracować znaczy walczyć, a walczyć znaczy przezwyciężać przeszkody. To mniej więcej powtarza i ksiądz proboszcz.

Koniec końców mowa królewiecka jest pozbawioną nietylko niebezpieczeństwa, lecz i wszelkiego znaczenia: jest nieszkodliwą i beztreściwą“.

Wydrwiwając dalej „uspokajający“ komunikat kanclerski w „Norddeutsche Allg. Ztg“ — dodaje cytowany przez nas dziennik:

„Ponieważ od 22 lat po niebezpiecznych wyrazach (Wilhelma) o swem władztwie, o rozgromieniu, o bożej łasce — **żadne nie nastąpiły czyny,** przeto możemy się nie denerwować i z uczuciem spokoju kłaść się do snu i nazajutrz wstawać“.

zważajcie, by ręka towarzyszy przywykała machinalnie, bezwiednie bezpiecznik usuwać tuż przed strzałem i natychmiast po strzałach znów go bezwiednie zamykać.

To jest bezwzględnie konieczne. Każdy musi się tego nauczyć.

Gdy przywykną we dnie, niech się ćwiczą po ciemku, w nocy bronią władać. To pewność ruchów daje, to bojowca z bronią łączy — zlewa. Bojowiec powinien tak bronią władać, jak członkami własnego ciała, jak ręką.

Ćwiczenie jest tu, jak wszędzie i zawsze, mozolne i długie.

Ale kto żyje sprawie oddaje rozumnie i szczerze, a nie lekkomyślnie, ten zżymać się, niecierpliwić nie będzie i lenić się nie będzie także! — Skończyłem.

Huknęły wiwaty:

— Niech żyje Partya!

— Niech żyje nasza Sprawa!

Zabrzmiała komenda:

— Podwójny for-muj!

— W le-wo zwrot!

— Kro-kiem marsz!

I znów szli bojowcy z pieśnią, aż ona zamilkła, a oni — przepadli...

KONIEC.

Rada naczelna ludowców.

Bochnia, 4 września.

W obecności około 80 członków rady naczelnej i posłów polskiego stronnictwa ludowego odbyło się w sobotę całodzienne posiedzenie Rady pod przewodnictwem prezesa Stapińskiego. Wiceprezesami zostali wybrani przez aklamacyę posłowie Bojko, Długosz i Średniawski; sekretarzami redaktor Wąsowicz i poseł Witos; skarbnikiem Stanisław Szczepański. Dokonano wyboru 15 członków wydziału i komisyj: redakcyjnej, wydawniczej, skarbowej i organizacyjnej. We wskazaniu prac najbliższych uznała rada za najpilniejsze przeprowadzenie

sejmowej reformy wyborczej

i w tym kierunku uchwaliła jednomyślnie rezolucyę posła Wasunga opiewającą:

„Rada naczelna P. S. L. poleca prezydyum stronnictwa i posłom sejmowym, aby wykonując uchwały kongresu w Tarnowie poczynili w nadchodzącej sesyi sejmowej wszelkie kroki, w celu przeprowadzenia reformy wyborczej sejmowej, **nie cofając się nawet przed wstrzymaniem obrad sejmu** nad wszelkiemi innemi sprawami na porządku dziennym obrad się znajdującemi“.

Uchwała kongresu brzmi:

„Kongres P. S L. trwa niezłomnie przy programowem żądaniu powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do sejmu i poleca posłom sejmowym P. S. L., aby jak najusilniej o przeprowadzenie takiej ordynacyi wyborczej się starali. Kongres P. S. L. stwierdza, że sprawa sejmowej reformy wyborczej jest nagłą i wymaga jak najrychlejszego załatwienia. Ze względu na wieści o zamiarach i postawie innych stronnictw poleca kongres posłom P. S. L., aby wszelkimi parlamentarnie możliwymi środkami walki oparli się podziałowi ludności wiejskiej na koła i kurye, oraz pokrzywdzeniu tejże ludności w procentowym udziale jej mandatów poselskich sejmowych.

W obrębie uchwały kongresowej zostawiła rada posłom sejmowym P. S. L. wolną rękę, wyrażając przytem podziękowanie i zaufanie za dotychczasowe prowanie sprawy reformy wyborczej.

W sprawie budowy kanałów

uchwalono również jednomyślnie rezolucyę posła Kędziora następującej treści:

„Zważywszy, że ustawa państwowa o budowie dróg wodnych i regulacyi rzek z d. 11 czerwca 1901 zapewnia krajowi pierwszą od czasu zaboru Galicyi wielką inwestycyę na drogi wodne w sumie przeszło 340 milionów koron, a na regulacyę rzek 104 milionów koron; że chociaż sejm galicyjski dopełnił warunków, wymaganych powołaną ustawą państwową, rząd mimo upłynięcia lat 7 nie rozpoczął budowy dróg wodnych w Galicyi, a natomiast wydał w trzech latach 1906 do 1909 na budowę dróg wodnych w Czechach przeszło 50 milionów koron; że budowa dróg wodnych w Galicyi dostarczy obfitego zarobku ludności, która obecnie szuka chleba za granicą i za morzem, a nadto przez dostarczanie taniego opału (węgla i ropy) umożliwi wytworzenie przemysłu, którego powstanie jest kwestyą egzystencyi dla małorolnej ludności, rada naczelna P. S. L. uprasza gorąco posłów do Rady państwa o poczynienie wszelkich możliwych starań i o użycie środków konstytucyą wskazanych, ażeby rząd wykonał ustawę z r. 1901 o budowie dróg wodnych i o regulacyi rzek w całej pełni, o ile ta ustawa dotyczy Galicyi“.

Poseł Stapiński przedstawił całą sprawę kanałową, postępowanie Koła polskiego w tej sprawie i stanowisko rządu, a w rezultacie zgodził się na powyższą rezolucyę zaznaczając, że dla stronnictwa interpretuje ją w ten sposób, że nawet za korzyści materyalne, jakie spodziewane są z kanałów, nie można zatracać politycznego stanowiska Polaków w Austryi. Należy pamiętać, że posłowie ruscy oświadczają się przeciw kanałom.

Dalsze uchwały.

Następnie uchwalono szereg wniosków: w sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego, w sprawie noweli do normy jurysdykcyjnej co do sądów gminnych; w sprawie kreowaniu nowych poczt, składnic i posłańców wiejskich; w sprawie wprowadzenia w życie sądów polubownych; w sprawie pryszczycy; w sprawie emigracyi na stałe i w sprawie klęsk z powodu myszy.

Przegląd polityczny.

Połączenie się stronnictw czeskich. Chrześcijańsko-socyalna korespondencya „Austria“ pisze, że wiadomości, nadchodzące z Pragi o usiłowaniach czeskich przywódców około zjednoczenia się, uważają koła chrześcijańsko-społeczne za objaw budzący nadzieję, że parlament stanie się zdolnym do pracy. Należy oczekiwać, że łagodzący wpływ umiarkowanych żywiołów w nowym związku będzie dość silnym, aby organizacya nie stała się zupełnie radykalną. Zwłaszcza przy bliskich rokowaniach w sprawie uregulowania kwestyi językowej w Czechach i w innych sprawach okaże się ona zapewne dodatnim czynnikiem. W każdym razie dla rządu i dla stronnictw niemieckich będzie łatwiej porozumieć się z jedną jednolitą reprezentacyą czeską, niż z przywódcami wielu osobnych grup.

Zbliżenie Czechów do Niemców byłoby ułatwione, gdyby Czesi tworzyli klub jednolity. Klub ten bezwątpienia będzie także ośrodkiem grawitacyi i dla czeskiego związku socyalno-demokratycznego (?) i wywoła jeszcze głębszy rozłam między czeskimi socyalistami a austryacką międzynarodówką (?). Niemcy i rząd będą się musiały odtąd liczyć z jeszcze jedną wielką grupą, wskutek czego małe grupy parlamentarne utracą jeszcze bardziej swój wpływ, zwłaszcza po przeprowadzeniu zamierzonej reformy regulaminu.

Przegląd społeczny.

Strejk w fabryce Zieleniewskiego zakończył się w sobotę zawarciem umowy Od kilku dni trwały pertraktacye w inspektoracie przemysłowym między komitetem strejkowym i sekretarzem krajowym Związku metalowców w Austryi tow. Topinkiem a p. Zieleniewskim. W sobotę przystąpiono do spisania umowy, która obowiązuje na 1½ roku. Robotnicy uzyskali 2 do 5 h podwyżki płacy na godzinę; ustalono płace dla fornierzy; w przeciągu 6 miesięcy zostaną uregulowane płace akordowe oraz w najkrótszym czasie zostanie opracowany cennik dla robót fornierskich. Uznaną została delegacya robotnicza, której będzie przysługiwało prawo życzenia i zażalenia robotników przedkładać zarządowi fabryki. W życie zostaną wprowadzone karty akordowe, które przed rozpoczęciem roboty wydawane będą robotnikom. Pięć minut przed 12 i 6 godziną będzie wolno umyć się oraz do mycia dostarczoną będzie ciepła woda i mydło. Uzyskano jeszcze wiele innych postulatów, które będą wielką dogodnością dla robotników.

Strejk ten po 17-dniowej zaciętej walce zakończył się zwycięstwem robotników, którzy mogą być dumni, że dzięki swej solidarności i karności potrafili przekonać p. Zieleniewskiego, że ich żądania były słuszne i uzasadnione. Robotnicy zaś odnieśli dobrą naukę, iż walka z kapitałem w dzisiejszych czasach jest bardzo trudną i o każdy halerz podwyżki trzeba zacięcie walczyć. Tylko silna organizacya zawodowa skutecznie broni interesów robotniczych, a robotnicy oparci o tę organizacyę mogą wywalczyć dla siebie lepsze warunki pracy. Niechaj więc każdy robotnik wstępuje do organizacyi zawodowej.

Strejk cieśli w Krakowie. Dla poinformowania interesowanych z powodu kłamliwych wiadomości, które majstrowie ciesielscy wobec przedsiębierców rozsiewają, podajemy następujące wyjaśnienie:

Robotnicy na podstawie ugody, zawartej bez strejku, uzyskali pół godziny skrócenia czasu pracy, 10% podwyżki płacy i 3 K 50 h dziennie jako płacę minimalną. Przy wypłacie w zeszłą sobotę przeważna część pracodawców odtrąciła z płacy owe uzyskane pół godziny, przez co robotnicy nawet z podwyższoną płacą otrzymali jeszcze niższą płacę, niż przedtem. Inni zaś majstrowie nie dali umową zawartego minimum, a niektórzy znów nie dodali przyznanych 10%; zaledwie 3 majstrów wypłaciło w myśl umowy. Tem samem majstrowie sami sprowokowali strejk, a to — jak się wyrażają — w tym celu, aby mogli na przedsiębiorcach i właścicielach większe ceny uzyskać. Nikt nie miałby przeciw temu nic, gdyby nie to, że wyższe zyski chcą majstrowie uzyskać kosztem robotników, których zmusili do niepotrzebnego strejku. Zachłanność majstrów ciesielskich tylko na nich odbić się musi; robotnicy bezwarunkowo do pracy nie powrócą, dopóki nie będą mieli gwarancyi, że umowa będzie ściśle dotrzymaną.

Na zgromadzeniu, odbytem w sobotę 3 b. m., uchwalili strejkujący na wypadek, gdyby pracodawcy w najbliższych dniach nie zmienili swego postępowania, pracodawcom nowe żądania przedłożyć.

Robotnicy trzymają się solidarnie.

Cholera.

Zbliża się do Galicyi!

Wiedeń. W departamencie sanitarnym ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymano wiadomości, jakoby cholera w południowej Rosyi i we Włoszech się zmniejszyła. Mimo to w ministerstwie panują wielkie obawy, ponieważ cholera ogromnie zbliżyła się do Galicyi i Bukowiny. Obawiają się też, że **cholera wybuchnie na wiosnę ze zdwojoną siłą.** Władze są w wielkim kłopocie, ponieważ rząd rosyjski nie chce się zgodzić na wysłanie do Rosyi międzynarodowej komisyi sanitarnej celem zwalczania cholery, twierdząc, że jest to wewnętrzna sprawa Ro-

syi. Władze postanowiły nie zmniejszać środków ostrożności wzdłuż granicy galicyjsko-bukowińsko-rosyjskiej także w zimie.

W Niemczech.

Berlin. W Spandawie zmarł rewizor Starnow na cholerę. Jego żona przed kilku dniami również zmarła na cholerę.

W Rosyi.

Petersburg. W ostatniej dobie zachorowało na cholerę 45 osob, zmarło 26. Ogólna liczba chorych wynosi teraz 677.

W Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj zmarły znowu dwie osoby, które zachorowały wśród objawów cholery.

We Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach wydarzyło się w Apulii 17 wypadków zasłabnięcia na cholerę i 17 wypadków śmierci.

Z TEATRU.

„Tajfun“ Lengyela.

(*m*) Cygan literacki i kokota — czyż to nie wystarcza do wywołania już obrazu Paryża? A Japończycy? (gdyż parysko japoński towar zaprodukować chciał p. Lengyel).

O Japończykach „wiemy“ różne dziwy: ludzie pełni bohaterskiego podporządkowania swego ja interesom kraju, bez wahania niosący mu życie na usługi, a śmierć w ofierze. Rwali się ich ochotnicy na brandery, mające na dno pójść przy wjeździe do Portu Artura, ażeby żaden okręt nieprzyjacielski nie wyśliznął się z matni; umiała ta zagadkowa nacya maskować się, konspirować, bez rozgłosu podpatrywać wszelkie sekrety europejskie... Otóż to wszystko, co my wiemy z dziennikarskich wywodów o Japończykach — po ich walecznym debiucie na arenie światowej — wiedział i p. Lengyel. Miał zatem gotową do przyjęcia receptę na japońską duszę. Okazał się przytem „myślicielem“ w tym stopniu, iż spenetrował, że kultura europejska rodzi typy indywidualistyczne, japońska przeciwnie: neguje aspiracye indywidualne, żąda ciągłego samozaparcia się dla idei państwowej. Punktem zaczepienia dla tych porównawczych dociekań staje się kokota; tragicznym węzłem jej zamordowanie (żółty Japończyk posługuje się metodą czarnego Otella).

Prócz filozofii mamy rozsiane i kwiaty poezyi (z bibułki, ale japońskiej, klnie się autor), mamy egzotyczny tytuł, mamy i błyski humoru w scenie sądowej — chwilami niemal tak dowcipnej (choć bez muzyczki), jak w „Rozwódce“; mamy poprzedzającą ów sąd patetyczną scenę przypominającą patryotyczną rywalizacyę marynarzy japońskich przed Portem Artura.

Ale żart wszelki na stronę: co za idea była przenosić ów szarlatański towar na naszą scenę? I na co tak uroczyste celebrowanie bezwartościowej ramoty: gra owa skupiona, „nastrojowa“, przewlekająca niepotrzebnie akcyę. Przypuśćmy, że w grze np. p. Weycherta (przytaczam ją jako najcelniejszą) nieco uprawdopodobnia się papierowy bohater sztuki: nie osiąga się jednak tyle złudzenia, byśmy mu współczuć mogli.

Wkońcu gra przeciągła zaczyna działać niecierpliwiąco: widz czeka tylko na rozwiązanie fabuły, rezygnuje z wszelkich ekskursyj w głąb duszy, boć czuje, że ma przed sobą bezceremonialną blagę, symulującą narodoznawstwo, psychologię, poezyę.

Główną rolę kobiecą odtwarzała p. Morozowiezówna (przedtem artystka sceny wileńskiej). Miłe warunki zewnętrzne, fertyczność w ruchach, spory temperament i wiele trafnych momentów w grze korzystnie usposobiały widza: było jednak trochę zgrywania się, trochę niepotrzebnego forsowania głosu i popisywania się darem zmieniania go (a nie samego modulowania)

Staranniej, niż zwykle, grał p. Kosiński; przedewszystkiem zdecydował się na pewne przeobrażenie zewnętrzne; ucharakteryzował się (wprawdzie na zbyt starego), ale przecież ten trud sobie zadał. A opracowanie maski popchnęło go i do odpowiedniego opracowania gestów, słowem do skrupulatniejszego posiłkowania się i tymi środkami, które p. Kosiński zwykł mieć niesłusznie w pogardzie. Grupa Japończyków wypadła nieszczególnie: efekt małego wzrostu usiłowano osiągać jakiemś kurczeniem się; szwankowała też charakteryzacya.

KRONIKA.

Kraków, 5 września.

O sejmową reformę wyborczą. Prezydent dr Leo zwołał posiedzenie subkomitetu dla sejmowej reformy wyborczej na sobotę 10 b. m. o godz. 10 rano do Lwowa.

Nowiny krakowskie.

Prezydent dr Leo złoży przysięgę na posiedzeniu Rady miasta, które odbędzie się we środę 7 b. m. o godz. 12 w południe.

Sprawozdanie statystyczna o ruchu ludności za tydzień od 21 do 27 sierpnia podaje liczbę ludności na 157.251, w czem 8311 wojska. Urodzin było 75, wypadków śmierci 56, z czego na gruźlicę 15, na dyfteryę 2, samobójstwo 1.

Brutal. W cegielni znanego Sitki w Prądniku Czerwonym pracował na akord 17-letni robotnik Ignacy Z.; chcąc jak najwięcej zarobić, nie usłuchał wezwania Sitki, odwołującego go od roboty. Wtedy Sitko grubem biczyskiem obił go po głowie i plecach, robiąc mu guzy i sińce. W ten sposób Sitko bardzo łatwo może się dostać za kratki więzienne.

Podróż w beczce naokoło świata. Attilo Zanardi i Eugeniusz Vianello, którzy rozpoczęli pieszą podróż naokoło świata z beczką własnej budowy od 20 czerwca 1909, przybyli do Krakowa dzisiaj z Warszawy i w najbliższych dniach udadzą się do Wiednia. Dotychczas zwiedzili: Północne Włochy, Szwajcaryę, Francyę, Anglię, Belgię, Holandyę i Królestwo Polskie, odbywszy przeszło 9000 kilometrów drogi.

Aresztowanie. 18 letni Piotr Ziąbka z Kobylan, spacerując wczoraj po dworcu, nabrał gustu do książek i widokówek rozłożonych na stole księgarni kolejowej. Chęci swej uczynił zadość i ściągnął książkę za 6 K i widokówek za 30 K i zaczął uciekać. Sprzedająca rzuciła się za nim, ale Ziąbka pchnął ją i puścił się galopem. Ludzie pogonili za nim i złapali go aż na rynku kleparskim.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Kordyan“.
Wtorek: „Tajfun“.
Środa: „Dzieje Orestesa“.
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Blagierzy polityczni“.
Wtorek: „Miód kasztelański“.
Środa: „Blagierzy polityczni“.
Czwartek po południu: „Miód kasztelański“.
Czwartek wieczór: „Dla świętej ziemi“.
Piątek: „Nowi współobywatele“.
Sobota: „Szatawiła“.

Nowiny lwowskie.

Wypadek przy pracy. Antoni Kuler, 45 letni robotnik w gazowni miejskiej doznał wczoraj po południu złamania nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej. W sądzie powiatowym sekcyi III odbyła się rozprawa przeciwko Petroneli Puszce, byłej służącej, która otworzyła tajny lupanar przy ul. Zyblikiewicza, ściągając do niego młode dziewczęta. Po przesłuchaniu kilku świadków, skazano Petronelę na 7 tygodni aresztu.

Sensacyjne samobójstwo. Dziś rano strzelił do siebie w zamiarze samobójczym z rewolweru Józef Trzciński, były dzierżawca dóbr, liczący 45 lat. Zranił on się w okolicę serca i głowę. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Pozostawił list do niejakiej Heleny Turkułowej, ciotki swej, właścicielki dóbr, zawiadamiając ją, że miał zamiar pozbawić także i ją życia za krzywdy jakie mu wyrządziła, ale odstąpił od tego zamiaru i obecnie umierając prosi ją o opiekę nad siostrą swoją i siostrzenicą.

Samobójstwo 17-letniego chłopca. Onegdaj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 17 letni Edward B. praktykant z drogueryi p. Mikolascha. Chłopiec zamknął się w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Ogórkowej l. 1 i strzelił sobie dwa razy w usta. Strzałów w sąsiedztwie nie zauważono. Dopiero kiedy młodsze rodzeństwo nie mogąc się dostać do mieszkania zaalarmowało sąsiadów, wyważono drzwi i znaleziono desperata bez życia, zalanego krwią. Powód samobójstwa nieznany.

Ucieczka więźnia. W piątek uciekł z gmachu krajowego sądu karnego, przy ul. Batorego, więzień Mikołaj Niemirowski. Był on skazany przed kilku dniami na 3 lata ciężkiego więzienia za kradzież. W poniedziałek miał być odstawiony do zakładu karnego, a tymczasem wysłano go do piwnic budynku sądowego, gdzie układał polana drzewa. — W jaki sposób uciekł, nie wiadomo. Prawdopodobnie ukrył się w wychodku, a później dostał się na dziedziniec budynku sądu apelacyjnego i przelazł przez mur na ogródek w realności przy placu Halickim l. 10, a stąd łatwo dostał się na ulicę.

Szał na tle erotycznem. Wczoraj o godz. 11 w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do Zakrzówka, gdzie student V klasy gimnazyalnej P. dostał ostrego napadu szału. Sprawa przedstawia się następująco: U państwa X. mieszkał od roku zeszłego ów uczeń. Zachowanie się jego wobec żony p. X. wydawało się podejrzane. Gdy uczeń P. z wycieczki powrócił i witał się z panią domu, małżonek, uważając przywitanie się za zbyt czułe, wyprawił młodzieńcowi olbrzymią awanturę, wypowiadając mu pomieszkanie. Zajście to tak wpłynęło na młodzieńca, iż dostał chwilowego szału. Lekarz po zastosowaniu środków łagodzących, pozostawił go w opiece domowej.

Z kraju.

Wybór posła sejmowego. We wtorek 6 b. m. odbędzie się w Stryju wybór uzupełniający posła na sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich w miejsce dra Eugeniusza Oleśnickiego, który mandat złożył. Kandydatem ukraińskim jest dr Eugeniusz Petruszewicz, adwokat w Skolem i poseł do Rady państwa, kandydatem moskalofilów dr Aleksander Sawiuk, adwokat w Sanoku.

Morderstwo pod Przemyślem. W piątek w nocy znaleziono na łące niedaleko wsi Buszkowic włościanina Ilka Gawłana, pochodzącego z Walowy, pokaleczonego na całem ciele, z rozbitą czaszką i zmiażdżonym nosem. Nadto widoczny był ślad, że zdarto zeń części ubrania i obuwie. Na miejsce wypadku udała się komisya policyjno lekarska, która Gawłana zastała jeszcze dającego słabe oznaki życia, wkrótce jednakże zmarł. Śledztwo zdołało zbadać, że wybrał się z bratem do lasu po drzewo. Brat powrócił do domu.

Aresztowanie szpiega. Ze Stanisławowa donoszą: 29 sierpnia przybył tu pociągiem z Husiatyna jakiś pan, na którego zwrócił uwagę urzędujący na dworcu agent policyi. Przybysz poszedł prosto do hotelu i położył się spać. Agent wszedł za nim i zażądał wylegitymowania się. To tak przestraszyło przybysza, że chciał się bronić, lecz agent ubezwładnił go i zaprowadził na policyę. Z przesłuchania okazało się, że jest to Jan Exposito, Włoch, zamieszkały w Odessie. Dalej wyszło na jaw, że Exposito jest współpracownikiem wojennego departamentu rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i stoi na usługach warszawskiej ochrany, która zalicza go do swych najlepszych sił. Włada on językami niemieckim, włoskim, francuskim i rosyjskim. Po polsku mówi słabo i miesza słowa rosyjskie. Do Galicyi przyjeżdżał stale, co pewien czas. Był on tak pewny siebie, że starał się o pozyskanie względów policyi lwowskiej, wskazując jej bandę fałszerzy monet austryackich z tym skutkiem, że policya lwowska nie zwracała nań wcale uwagi. Exposito kręcił się w przebraniu oficera po różnych miejscach garnizonowych Galicyi. Rewizya, przeprowadzona przy nim, wydała nieoczekiwane rezultaty. Znaleziono alfabet szyfrowany i różne zapiski, świadczące o jego szpiegowskiej działalności na polu wojskowem i politycznem. Exposito składał swe raporty w Petersburgu lub Warszawie; do Galicyi przybywał przez Brody, a ostatnio przez Husiatyn.

Ze świata.

Wylewy na Węgrzech. Z powodu wylewów musiano wstrzymać ruch w wielu miejscowościach kraju. Koło Karanszebes pociągi ekspresowe Nr. 701 i 702 nie mogły kursować. Miasto to nawiedził wylew. Wszystkie mosty w okolicy są zerwane, wiele domów zawaliło się; mówią także o ofiarach w ludziach. Wojsko zajęte jest akcyą ratunkową. Wśród mieszkańców panuje panika.

Także z innych miejscowości donoszą o nieszczęśliwych wypadkach z powodu wylewów. Pociąg, który onegdaj wyruszył z Orszowy, mógł dojechać tylko do Kornya, ponieważ tor był zupełnie podmyty.

Postępy awiatyki. Z Danville (w stanie Arkansas) donoszą: Awiator Morane ustanowił wczoraj nowy światowy rekord wysokości, wzniósłszy się na wysokość 2582 metrów. Podczas spadania w wysokości 2500 m. odmówił motor usług, mimo to awiator wylądował bez szkody lotem ślizgającym się.

TELEGRAMY

dnia 5 września.

Deputacya paryskiej Rady miejskiej w Wiedniu

Wiedeń. Deputacya paryskiej Rady miejskiej, która tu w piątek przybyła z wizytą, była w sobotę na śniadaniu w ambasadzie francuskiej, poczem oglądała różne instytucye miejskie. Po południu zwiedziła wystawę łowiecką.

Awantury włoskie przeciw Słoweńcom.

Tryest. Chorwacka organizacya robotnicza z Poli przybyła tu dla odwiedzenia słoweńskiej organizacyi robotniczej. Policya przedsięwzięła zarządzenia dla zapobieżenia starciom z Włochami. Włosi starali się przerwać kordon policyi przed „Narodnym Domem“. Przyszło w kilku miejscach do bójek z grupami Włochów, które demonstrując przeciągały ulicami. Wybito szyby w trzech słoweńskich bankach i w kawiarni „Minerwa“ należącej do Słoweńca. Aresztowano 10 osób.

Tryest. Podczas demonstracyi pod kawiarnią „Minerwa“, oddano także kilka strzałów rewolwerowych, jednakże kule nie raniąc nikogo uwięzły w murach. W ciągu dnia przedsięwzięto 18 aresztowań. Deszcz ulewny, który spadł po wyjeździe wycieczki serbskiej, rozproszył ostatnie grupy demonstrantów.

Strejk generalny w Hiszpanii.

Saragossa. Panuje tu spokój. Kupcy otwarli sklepy. Robotnicy powoli wracają do swych warsztatów.

Barcelona. Wczoraj zebrali się delegaci 40 stowarzyszeń robotniczych na naradę w sprawie strejku generalnego. 18 z nich głosowało za, 12 przeciw strejkowi; 10 delegatów wstrzymało się od głosowania. Wybrano komitet, który odbył posiedzenie w ciągu popołudnia.

Saragosa. Po nadzwyczajnie burzliwym mityngu, na którym strejkujący nie porozumieli się w sprawie dalszego prowodzenia strejku, zebrały się na wspólną naradę komisye rozmaitych związków robotniczych. Obecnych na tej naradzie 25 delegatów postanowiło jednogłośnie, aby strejk wstrzymać i w poniedziałek rozpocząć ponownie pracę.

Zatonięcie okrętu.

Boston. Angielski parowiec „Westpoint“ zatonął na oceanie Atlantyckim. Załoga opuciła okręt po wybuchu pożaru na nim. 16 ludzi uratowało się, o 18 niema wiadomości.

Hiszpania i Watykan.

Madryt. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministeryalnej doniósł minister spraw zewnętrznych o treści noty, nadeszłej od Watykanu. Prezydent ministrów przedstawił, jakie stanowisko powinna zająć rada ministrów. Rada ministeryalna powierzyła prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych ułożenie odpowiedzi na tę notę.

Lokaut w Anglii.

Londyn. Lokaut w warsztatach okrętowych rozpoczął się wczoraj po południu bez wypadku. Robotnicy opuścili warsztaty.

Menelik umierający.

Adis Abeba. Cesarz Menelik doznał ponownie ataku apoplektycznego. Stan jego jest groźny.

Groźba wojny grecko-tureckiej.

Konstantynopol. „Ikdam“ dowiaduje się, że Turcya otrzymała od mocarstw poważne zapewnienia w sprawie ochrony praw zwierzchnictwa Turcyi na Krecie tak, iż znikła obawa zerwania stosunków między Turcyą a Grecyą i Turcya może spokojnie oczekiwać rozwoju wypadków w Atenach.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w środę 7 września o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Kupujcie u firm inserujących w „Naprzodzie".

ZNAJDĄ UMIESZCZENIE

robotników krawieckich do roboty sklepowej na małe i duże sztuki, oraz jednego **chłopca do terminu.** A. Stimler, Krakowska 44. 919

Stolarnia 843
Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Panna w biurze. Wiadomość: Bertold Fränkel, Kraków, ul. Dietla 87. Oferentki raczą przynieść próby, pisma.

Dwaj ślusarze budowlani. — Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" ulica św. Marka 21. 900

1 czeladnik stolarski, 6 stolarzy budowlanych, 1 stelmach do samoistnego prowadzenia warsztatu przy kowalu, kawaler. — **1 kołodziej, 5 malarzy pokojowych.** Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzoha" ulica św. Marka L. 21. 900

Doskonałą pisarkę na maszynach
starszą, tylko z prowincyi przyjmie Bronisława Wyroba dom handlowy, ulica Gołębia Nr. 16 Kraków. 833

P. P. studenci izrael. z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość ul. św. Sebastyana 5, I. piętro oficyny. 839

APTEKI

Apteka pod „Gwiazdą" **K. Wiszniewskiego** ulica Floryańska L. 15.

Apteka L. Marcisiewicza ul. Stradom L. 6.

BANDAŻE

Antoni M. Mirkiewicz ul. Mostowa .4

BIURA OGŁOSZEŃ

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **„Principia"** ulica św. Marka L. 21.

CUKIERNIE

Jan Michalik Kraków, ulica Floryańska L. 45. Największy wybór ciast.

Romuald Pieczarka Kraków, ulica Poselska L. 15.

DRUKARNIE

DRUKARNIA LUDOWA
Spółka z ogr. poręką
Kraków, ulica Filipa 11. Tel 1310. Poleca się do wykonania robót w zakres drukarstwa wchodzących. Wykonanie staranne, artystyczne.

FORTEPIANY

B. Gabryelska Kraków, Rynek główny L. 35. Linia C-D.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY

Franciszek Kryjak Kraków, ulica Dominikańska L. 3. i ul. Lubicz L. 2.

FARBIARNIE

R. Tschöner Kraków, ulica Szewska L. 19.

HANDLE KOLONIALNE

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

INSTALACYE ELEKTRYCZNE

Liebman, Machauf i Sp. Kraków, ul. Juliana Dunajewskiego L. 6.

STORY I ŻALUZYE

Władysław Pędziwiatr Dębniki przy Krakowie, ulica Podgórska L. 16.

TECHNICZNE BIURA

Liebman i Machauf Kraków, ulica Juliana Dunajewskiego L. 6.

TUTEK FABRYKI

Mr. W. Beldowski Kraków, ul. Starowiślna L. 26.

M. Paschalski Kraków, ulica Krowoderska.

L. Herdliczka Kraków, ulica Wrzesińska.

RÓŻNE

Garnitur mebli
w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania (K. 120·—). Wiadomość ul. Felicyanek 3. II piętro. Oglądać można od godz. 2—4 po południu.

Hodowla królików rasowych Pawła Berskiego
KRAKÓW
Gregórzki, Szkolna L. 54.
posiada barany francuskie, belgijskie, olbrzymy wiedeńskie, niebieskie, srebrniaki. **Sprzedaż codziennie od 3—9. Ceny od 2 do 15 K.** 908

Lokomobila 834
parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania **Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17.** Tel. 2062|VIII.

Szyby i lustra
dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej
Biuro towarowe dla handlu i przem.
Kraków, Starowiślna 27/N.

Różne mieszkania
z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 października w domach
przy ul. Sobieskiego l. 6 i 8
Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6 lub telefonem Nr. 843.

Mleczarnia
przy ulicy
WOLSKIEJ L. 5.
podaje potrawy jarskie i mięsne li tylko na deserowem maśle, po cenach przystępnych. 844

Na śluby
polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. **Zakład** Piotra Guzikowskiego **ul. Pędzichów 18.** Telefon 336.

⚒ KOPALNIA ⚒ BORY
Nowy szyb „Sobieski"
Pierwszorzędny węgiel krajowy.
Największa siła cieplejszy (6414 kaloryi).
Węgiel bez miału i bez kamieni.
Dostawa do piwnic od 20 cetn. cłowych począwszy.
Wyłączna sprzedaż dla Krakowa, Podgórza i okolicy u firmy
Adolf Blumenfeld
Kraków, ul. Pawia 12. Telefon 59

Domowa Kuchnia Jarska
„PRZYRODA"
Rynek gł. linia A-B L. 44
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.
Lokal pierwszorzędny. — **Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.**

Nie czekajcie aż włosy wypadną
i łysina będzie przeświecać, lecz zawczasu używajcie
„SZUM"
jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor.
Paklet 25 hal.
Wszędzie do **nabycia** w aptekach i drogueryach.

Natychmiast do grania



przez każdego jest moja **cytra gitarowa „Kolumbia"**
z arkuszami nut do podkładania. Nr. 32. 49×35 cm. duża, 41 strun, 5 grup akordowych, kompletna z 2 arkuszami nut do podłożenia K 11·—. Pojedyncze arkusze nut za sztukę 15 hal. — **Bez ryzyka.** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca, Dom wysyłkowy **Brüx Nr. 309** (Czechy). Główny katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Na reumatyzm
gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece **Dra Juliusza Franzosa** w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

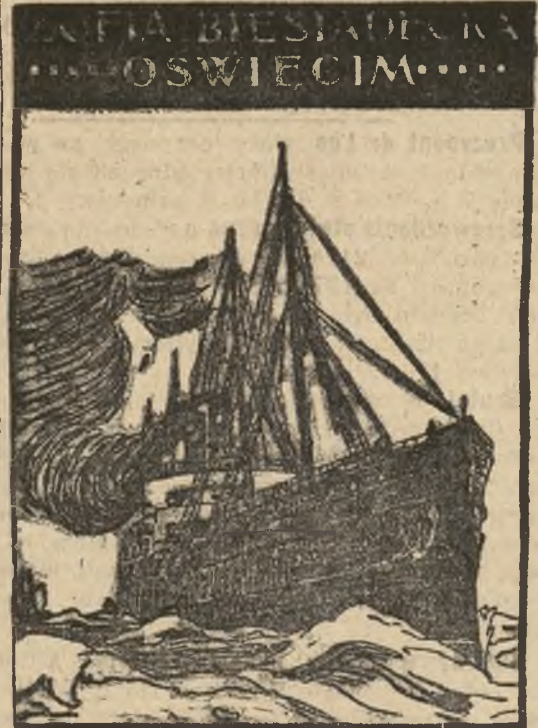
Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —
The Berlitz Schools
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 10·— za kurs 4-miesięczny. 821

3000
rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu
darmo
i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Brüx nr. 330 (Czechy). 878

MAGAZYN I PRACOWNIA ROBÓT RĘCZNYCH
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p.
poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. **Ceny stałe i umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. **Zakład rysowniczy na miejscu.** Przyjmie się kilka zdolnych panien do haftu oraz kilka panienek do nauki. 845

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej **nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20. kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Miód pszczelny
czystą patokę, tegoroczny, z własnej pasieki, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem za **6 K.** Za czystość zaręczam. Adres zamówień: P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce Galicya. 779



ZOFIA BIESIADECKA · OŚWIĘCIM ·

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla pasażerów pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEŚC, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Książki szkolne
nowe i używane do wszystkich zakładów naukowych poleca
KSIĘGARNIA K. WOJNARA
w Krakowie ul. Szewska 20.

DLA PRZEJEZDNYCH
Ręcznie malowane z **A**rtystycznem **W**ykonaniem
Pudełka **D**rewniane i **K**artonowe
z **P**amiątkami **K**rakowa i **G**runwaldu
818 poleca
Cukiernia Lwowska
ulica Floryańska L. 45.

Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Mięso podrożało i w konsekwencyi skóra i obuwie z dnia na dzień drożeją. **Zdecydowaliśmy się,** o ile zapas starczy, znakomite obuwie ręcznej roboty pierwszorzędnych fabryk czeskich **w celu reklamy** sprzedawać po **niebywale niskich cenach.** Chyba nikt tej okazyi nie ominie. Serye: Damskie salonowe lakierki, damskie półbuciki, damskie szewro różne fasony. Męskie jasne szewro, amerykany boksowe i dla młodzieży. Zupełna sprzedaż dawnych seryi.
„CHIC" Bazar obuwia, Kraków św. Gertrudy 23
vis à vis Hotelu Royal (stacya tramwajowa).

Przybory szkolne, Bloki, Przybory piśmienne
poleca najtaniej
Z. ZIEMBICKI
Kraków, Plac Maryacki 2 (obok Wgo Herliczki).
UWAGA NA ADRES. 897

Biuro podróży ...

„OLLA"
najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE
2-letnia gwarancya za każdą sztukę.
Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.
Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.
Mniejsi pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ" i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA" bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA", **WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57.** Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Cztery tygodnie na próbę



i na stały przesyłam moje rowery.
„BOHEMA"
Części składowe i naprawy jak najtańsi. Fr. Dusek, fabryka rowerów, Opocno a. d. Staatsbahn, Nr. 778, Böhmen. Cenniki darmo.

Story patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą:
WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska 16 dom własny. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

LAKTOL" mleko kwaśne według metody prof. Miecznikowa.
Mleko od krów szczepionych dla chorych i zdrowych.
Mleko gotowe we flaszeczkach do karmienia niemowląt.
Kefir leczniczy.
LACTO-FERROL" mleko z żelazem dla niedokrewnych.
Naczyń i aparatów używa się wyłącznie do mleka.
Zakład **„LAKTOL"** Kraków Podwale 5.



Panie
mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki postiże i inne tym podobne wyroby z włosów.
Zakład Fryzyerski
ul. Floryańska 30
Ignacy Blaufeder.

Masło
deserowe i kuchenne wysyła pocztą: Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.

OKAZYA!
Nowo otworzony
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
i jubilerski poleca po najtańszych cenach:
System-Roskopf K 3, prawdziwy Roskopf-Patent K 12, Budziki kolejowe po 2 K 50 hal.
Wielki wybór zegarów pendułowych z 3-letnią gwarancyą.
M. WOLLMAN, KRAKÓW
31. UL. GRODZKA 31.
Reperacye po cenach przystępnych.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie



STRZELBY.

Jednolufki	od K. 26·
Dubeltówki	„ 35·–
Floberty	„ 3·50
Rewolwery	„ 5·–
Pistolety	„ 2·–

Naprawy tanie. Cennik ilustr. darmo i opłat.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni
Opočno a. d. Staatsbahn Czechy Nr. 145

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).